

# Portret artysty osaczonego

14 września 2022



O spektaklu „Holzwege” na podstawie sztuki Marty Sokołowskiej w reżyserii Tomasza Cyza w TVP Kultura pisze Krzysztof Krzak.

Po wakacyjnej przerwie TVP Kultura ponownie sięgnęła do zasobów Wytwórni Filmów Dokumentalnych i Fabularnych, a ściślej do realizowanego przez nią projektu TEATROTEKA i pokazała 13 września 2022 roku spektakl „Holzwege” na podstawie sztuki Marty Sokołowskiej w reżyserii Tomasza Cyza.

Prapremiera sztuki Sokołowskiej miała miejsce w styczniu 2016 roku na deskach TR Warszawa, gdzie wystawiła ją Katarzyna Kalwat. Dwa lata później po tekst sięgnął Tomasz Cyz i w cztery dni – tak przynajmniej wynikało z poprzedzającej emisję rozmowy Małgorzaty Niecieckiej–Mac z odtwórcą głównej roli – zrealizował dla Teatroteki właśnie kameralny, trwający zaledwie 47 minut spektakl, niepozbawiony jednak wielu emocji i okazji do refleksji na temat sztuki i funkcjonowania artysty w społeczeństwie.

Tematem głównym sztuki „Holzwege” (w języku niemieckim znaczy to „błądzenie”) jest życie i twórczość Tomasza Sikorskiego, kompozytora muzyki awangardowej tworzącego w drugiej połowie XX wieku, dziś jak się wydaje nieco zapomnianego i znanego niewielu osobom, praktycznie nie funkcjonującego w powszechnej świadomości społecznej, nawet melomanów. Może dlatego, że – jak mówi w spektaklu znająca artystę scenografka Teresa Rużyłło – był on twórcą niezależnym, nie do opanowania. Sikorski tworzył nie dla mas, a – co mówi zresztą w sztuce – dla pojedynczej osoby i nie zabiegał o to, by wszyscy kochali jego i utwory, które skomponował. Czym świadomie redukuje własną twórczość i jej znaczenie dla tamtych czasów i dla przyszłych pokoleń. Do tego dochodziło specyficzne zachowanie i postępowanie muzyka, a także nękające go choroby: alkoholizm i depresja.

Spektakl **Tomasza Cyza**, podobnie jak sztuka Sokołowskiej, ma konstrukcję szkatułkową, teatru w teatrze. Oto bowiem trójka aktorów przygotowuje przedstawienie o Tomaszu Sikorskim i na podstawie dokumentów, listów i samej muzyki twórcy stara się poznać prawdę o nim jako o człowieku, artyście i jego życiu, które zakończyła śmierć w niewyjaśnionych do końca okolicznościach w wieku 49 lat (zwłoki Sikorskiego znaleziono 12 listopada 1988 roku w jego niewielkim mieszkanku przy placu Konstytucji w Warszawie). Najbardziej radykalna w stawianiu tez wydaje się Aktorka (**Anna Próchniak**), upatrująca przyczyn śmierci kompozytora w nadużyciu alkoholu. A może było to samobójstwo wywołane osamotnieniem artysty, któremu wyjątkowości zazdrościli inni kompozytorzy, co wynika ze słów Aktora II (**Sławomir Grzymkowski**), odgrywającego m.in. postać niespełnionego twórcy? Aktorem I, wcielającym się w przygotowywanym spektaklu w rolę samego Sikorskiego, jest **Tomasz Nosiński**. Piszę „jest”, bo jego sugestywne aktorstwo, pełne wewnętrznych rozdygotań i emocji sprawia, że widz ma przekonanie, iż tak właśnie mógł zachowywać się ten wyjątkowy artysta. Szczególnie poruszające w wykonaniu Nosińskiego są sceny fobii graniczącej z szaleństwem, maniackalnych, osaczających powrotów do rzeczywistości z lat dziecięcych (Sikorski urodził się tuż przed wybuchem II wojny światowej i jako dziecko przeżył jej okrucieństwa, a potem stracił w tragicznych okolicznościach matkę i siostrę). To udana kreacja tego aktora warszawskiego Teatru Studio.

Niezaprzeczalnym walorem poznawczym spektaklu Tomasza Cyza jest zaprezentowanie wybranych utworów bohatera sztuki w wykonaniu wiolonczelisty Michała Pepola oraz pianistów: Bogny Cyz i Bartłomieja Wąsika. Klimat widowiska telewizyjnego tworzą też zdjęcia Weroniki Bilskiej oraz scenografia Ewy Gdowiok nagrodzona na Teatrotece Fest w 2019 roku (podobnie jak montaż Macieja Szydłowskiego).

Fot. Wojciech Radwański/WFFiD

Komentarze

Udostępnij